

Sądowa walka o remont zabytku

Data publikacji: 8.02.2019 16:21

Stoi pusty i ulega dewastacji. Gmina Hażlach zaczyna sądową batalię o zabytkowy pałac w Kończycach Wielkich, który od lat niszczy się. Obiekt został sprzedany przez powiat prywatnemu właścicielowi. Gmina zainteresowała już sprawą konserwatora zabytków, a także policję i powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Chodzi o to, aby zabytek przestał w końcu niszczyć.



Fot: arc.ox.pl

Głucho wszędzie.....

- **Pałac stoi pusty, bez nadzoru. Każdy może tam wejść i niszczyć go wewnątrz** – wyjaśnia Grzegorz Sikorski, wójt Hażłacha. Samorządowiec zainteresował sprawą konserwatora zabytków, który stwierdził, że pałac nie jest utrzymywany w należytym stanie i prowadzi w tej sprawie odrębne postępowanie.

Gmina złożyła również doniesienie do cieszyńskiej Prokuratury Rejonowej, ale ta odmówiła wszczęcia postępowania. - **Odwołaliśmy się od tej decyzji, spotkaliśmy w sądzie i przedstawiliśmy nowe dowody. Kolejną rozprawę wyznaczono na 5 marca. Generalnie chodzi o to, aby zapobiec dewastacji pałacu. Chcemy wymóc na właścicielach, aby wreszcie zaczęli remontować obiekt bądź sprzedali go osobom, które są w stanie zagwarantować modernizację** – wyjaśnia wójt. Wierzy, że odpowiednie instytucje zmuszą obecnych właścicieli do działania. - **W powiecie cieszyńskim mamy przykłady niszczących bądź znikających zabytków, gdzie nikt nie reagował. W gminie Hażlach, póki jestem wójtem takie działania nie będą tolerowane** – podkreśla Grzegorz Sikorski.

Milionów brak

Gminy na kupno pałacu i jego modernizację nie stać. Nie ma także co liczyć na razie na fundusze unijne, które mogłyby wspomóc taką inwestycję. Nieoficjalnie wiadomo, że prywatny właściciel chciał sprzedać pałac, ale jego cena znacznie przewyższała możliwości potencjalnych kupców.

Historia pałacu jest dowodem na wielki potencjał Śląska Cieszyńskiego i znaczną rolę właścicieli posiadłości w przeszłości. W miejsce starego obiektu nowy wzniesiono w Kończycach Wielkich w XVII wieku. Jak podają źródła historyczne mieszkańcy szczególnie zapamiętali ostatnią właścicielkę majątku – hrabinę Gabrielę von Thun und Hohenstein. Uważana była za jedną z najładniejszych dam dworu cesarskiej. Prywatnie była żoną hrabiego Ferdynanda Thun, adiutanta cesarza Franciszka Józefa I.

Gabriela była nie tylko ładna, ale także udzielała się społecznie. Zafundowała jeden z pawilonów Szpitala Śląskiego w Cieszynie, zainicjowała powstanie towarzystwa ochrony zwierząt, opiekowała się inwalidami wojennymi, a także tworzyła pogotowie ratunkowe w Cieszynie. Stąd nadany jej przez mieszkańców przydomek „Dobra Pani”.

W 1945 roku władze komunistyczne majątek w Kończycach Wielkich skonfiskowały prawowitym właścicielom. Do 2006 roku w pałacu znajdował się dom dziecka. W 2007 roku za 1,6 mln złotych pałac kupili biznesmeni z Mazowsza. Zapowiadali, że powstanie tu hotel. W 2010 roku posiadłość została wystawiona na portalu aukcyjnym za 3,5 mln złotych.

Grzegorz Sikorski żałuje, że wcześniejsze władze Hażłacha nie myślały o przejęciu pałacu. - **Teraz najrozsądniejszym rozwiązaniem jest nowy inwestor z minimum 10 mln złotych** – dodaje. Posiadłość w Kończycach Wielkich to nie tylko ogromny pałac, ale także park o powierzchni 5 ha z malowniczym stawem i liczącymi kilkaset lat drzewami. Miejsce ma ogromny potencjał. Potrzeba tylko pieniędzy, aby go uruchomić.

anszaf